GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 152. — We Wtorek dnia 3. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29 Czerwca.

Wyjechał: Królewsko - Bawarski Ochmistrz, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tegostronnym, Hrabia Luxburg, do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 25. Czerwca.

Wczoraj, jako w niedzielę między oktawą uroczystości Bożego Ciała, odbyła się przed południem uroczysta processya z kościoła Sgo Krzyża po Krakowskiém Przedmieściu. Celebrował Biskup Sufragan Lubelski, przy towarzyszeniu wszelkich zgromadzeń cechowych, sierót i mnogiego ludu. Ołtarze były wystawione przed Szpitalem Sgo Rocha, PP. Wizytek, nader ozdobny przed pałacem Hr. Winc. Krasińskiego i pod posągiem Kopernika. Także odbyła się processya na Nowém mieście, celebrowana przez Kanonika Metropolitalnego Kotowskiego, zaś po południu dla deszczu, processye z kościołów XX. Dominikanów i Reformatów odbyte być niemogły.

W tych dniach przypłynęło, najwięcéj z Kazimierza, kilkanaście statków napełnionych zbożem, a szczególniéj pszenicą, któréj znaczna ilość zamówioną jest do Gdańska.

Z dnia 27. Czerwca.

Zapowiedziany na dzień 12. b. m. targ główny na wełnę, rozpoczął się w tymże dniu i trwał dni cztery. Rozmaite okoliczności wpływ miały na to, iż nader mała ilość wełny sprowadzona na ten jarmark została. Zmniejszona ilość owiec w kraju z powodu zaburzeń i pomoru mniéjby na to działała, jak zbyt zimna i dżdżysta pora roku, która niejednego gospodarza zatrzymała od strzyżenia owiec, zaledwie od dotkliwych chorób uratowanych, aby je na nowe z zaziębienia niewystawić niebezpieczeństwo. Nadeszłe święta, zmniejszona w ogólności ilość inwentarza w kraju, niedozwoliły z wielu miejsc gotowéj nawet sprowadzić wełny, nakoniec znaczne partye na prowincyi zakupione zostały do Rossyi. Do samego Gdańska wysłano wełny extra na jarmarku zakupionéj 3,138 cetnarów. — Z tych przeto powodów wystawiono na Jarmarku zaledwie 4949 cetn. 48 funtów, która wszystka wykupioną została przez spekulantów, po większéj części zagranicznych po cenach od 15 do 20 procentów wyższych jak w roku zeszłym. Żałować wypada, że właśnie wtedy tak mało przybyło na jarmark zapasu wełny gdy jedni z najznakomitszych

spekulantów na wełnę z Wrocławia, Berlina, Lipska, Hamburga, a nawet z Anglii licznie nasz jarmark odwiedzili. Spodziewać się przeto należy, iż zachęceni tą konkurrencyą właściciele owczarni, wszelkiego dołożą usiłowania, aby nadając swoim owczarniom nowy popęd, starali się przez polepszenia ciągle w owczarniach zaprowadzane, a wełnę rowną jednakową, czystą i przed strzyżą klassyfikowaną, utrzymać dopiero nabywaną reputacyą wełny polskiéj na targach zagranicznyyh. Zresztą oddać należy publiczne świadectwo, iż w tym roku w stosunku do lat przeszłych znaczne w obchodzeniu się z wełną na jarmark przywiezioną, widzieć można było postępy.

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., d. 25. Czerwca.

W tym momencie donoszą nam ze źródeł wiarogodnych, że postanowienie Królewskie, ogłaszające Paryż za będący w stanie oblężenia, zostało cofniętém. Wiadomość tę potwierdził téż goniec wczoraj tu przejeżdżający.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 19. Czerwca.

Za główny powód projektu podanego przez rząd względem uformowania 50,000 wojska rezerwowego, przytaczają okoliczność: że Poseł francuzki w Hadze Pan Durand de Mareuil przejeżdżając przez Bruxellę wyraźnie oświadczył Królowi Leopoldowi, iżby sobie czyniono illuzyą, gdyby chciano uwierzyć w podobieństwo zawarcia traktatu pokoju między Holandyą a Belgią. „Król Wilhelm, powiedział P. Durand (podług pism tutejszych), mocno postanowił, nieuznawać żażadną cenę niepodległości Belgii, a gdyby nawet przyjął żądane od niego ostatnie modyfikacye, niewątpię jednakże, że znowu wynajdować będzie nowe trudności, a przez to znowu odłoży na czas niepewny, załatwienie sprawy belgijskiéj. Celem Króla Wilhelma jest przywrócenie swojéj władzy w Belgii."

Energiczne środki Ministra wojny zyskują największe zadowolenie; dowodzą bowiem, że rząd uznał wreście potrzebę przywiedzenia do skutku wymaganego postanowienia względem Holandyi. Mówią, że skoro wojsko rezerwowe dojdzie 50,000, domagać się będzie Belgia od Holandyi uwolnienia Pana Thorn i opuszczenia cytadeli antwerpskiéj. Wojsko w ogólności ożywione jest najlepszym duchem i pod względem wojennym bardzo pięknie urządzone. Stan artyleryi, to jest liczbę dział oznaczają na 400 sztuk, z których 150 sztuk przeznaczono wzdłuż Skaldy, a 136 do 17 bateryi polowych, 108 zaś użyte będą do rozmaitych obwarowań i twierdz. Ogólna liczba wojska, skoro to stanie na stopie wojennéj, wynosić może 140,000. Twierdzą także, iż wszyscy znajdujący się tu i w Paryżu oraz w innych miejscach Francyi oficerowie zagraniczni, którzy utrzymują czynną korrespondencyą z tutejszemi, za przystąpieniem do kroków nieprzyjacielskich przeciw Holandyi, wejdą w służbę belgijską jako prości żołnierze. Goniec przybyły wczoraj wieczór do Sir R. Adair, miał przywieźć bardzo ważne depesze, i sprawić w gabinecie posła tajemniczą niespokojność; domyślają się, że depesze te zawierają odpowiedź konferencyi na notę Generała Goblet. Tajemnica ta i ambaras nic pomyślnego oznaczać niemogą; zresztą, z tego źródła od dawna już niewiele zaspakajającego spodziewamy się dla sprawy Belgii, a pomieniona nota uważana być może jako ostatnia forma, jak to łatwo z teraźniejszych środków naszego rządu poznać można.

Z dnia 22. Czerwca.

(*Gaz. Vossa.*) — Były Prezes Polskiéj Izby Deputowanych Niemojowski i były Minister skarbu Biernacki, opuściwszy dn. 19. Bruxellę i wsiadłszy w Ostende na okręt, puścili się do Londynu, aby tam być przytomnymi obradom, które d. 26. m. b. w Parlamencie toczyć się mają. (Zobacz pisma naszego Nr. 149.) Wydali oni przed wyjazdem swoim w mieście naszém broszurę: *L'Autocrate ou la Constitution du royaume de Pologne*; któréj wiele egzemplarzy z sobą zabrali, aby je wręczyć członkom parlamentowym.

Do pułków naszych ciągle jeszcze przyjmujemy Polaków; już znaleźli posady i złożyli przysięgę wierności Pułkownicy Pruszyński i Kruszewski, Major Frejlich, Kapitanowie Żaba, Leszeryński, Szopowicz, Grabowski, Pietkiewicz; Porucznikowie St. Cyr, Pierzycki, Rotermund, Ostrowski i inni.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Czerwca.

Podług sprawozdania przez Ministra wojny złożonego Królowi Jmci, 207 wychowańców przyjęci zostali do zakładu mającego teraz odebrać nowe urządzenie. Więc 50 tylko wychowańców zupełnie wykluczono, co jawnym jest dowodem, że i w tym nawet instytucie tylko mniejszość obstawała za powstańcami. Większą część tychże, schwytaną pomiędzy rokoszanami, osadzono w więzieniu.

Depesza telegraficzna donosi, że Xiążę Orleański d. 17. z Montpellier wyjechał.

Powiadają, że Pan Chateaubriand sam na sam oświadczył Sędziemu instrukcyjnemu, iż wszystko, co o stósunkach jego w Wandei rządowi doniesiono, na tém jedynie polega,

że napisał list do Xiężniczki Berry, w którym ją napomina, aby niewzniecała wojny domowéj. — Stan zdrowia małżonki Pana Chateaubriand tak jest osłabiony, iż wczoraj wstępując do Izby, w któréj Pana Vicomta osadzono, zemdlała.

Na giełdzie wczorajszéj obiegały najsprzeczniejsze i prawie niepojęte pogłoski o wielkich pożyczkach, które państwa obce zaciągać muszą, gdyż dla utrzymania licznych wojsk zasiłki swe wypotrzebowały; podobnież o rozkazach wydanych do kilku Generałów, aby się natychmiast udali do armii północnéj i tam komendy objęli.

Wczoraj umarło tu na cholerę 42 osób. Złe to znowu bardzo się wzmaga.

Drugi Sąd wojenny odebrał rozkaz zajęcia się sprawami redaktorów gazet National, Tribune i Quotidienne.

Z Nantes donoszą pod dn. 18. Czerwca: Wczoraj otrzymał tu Generał Solignac rozkaz rządowy, aby w tutejszém więzieniu 3 pokoje urządzić kazał dla Panów Chateaubriand, Fitz-James i Hyde-de-Neuville, którzy przed tutejszym Sądem stanąć mają. — Aresztowanie Pana Berryer nastąpiło w skutek postanowienia Ministra spraw wewnętrznych.

Dzisiaj znowu krążyła wieść o nowych zaburzeniach, które w Grenobli wybuchnąć miały; powiadają, że lud kilka dział nawet zdobył.

Z nad granicy hiszpańskiéj donoszą, że kordon pograniczny bardzo się wzmacnia. Słychać, że Generał Mina dla użycia wód udaje się do Pireneów; inni utrzymują, iż zamierza nanowo wtargnąć do Hiszpanii.

Z dnia 22. Czerwca.

Gazeta handlowa pisze: „Mnóstwo wiadomości wojennych, które obecnie Messager i inne dzienniki na świat wysélają, nie zyskały téj wiary u publiczności, jakiéj się spodziewano. W powszechności wprawdzie sądzą tu ludzie, że czy rychléj czy późniéj jednak do wojny europejskiéj przyjdzie, ale podobnież poznano się wszędzie na przesadach i fałszu uwiadomień owych gazet. Zresztą niech się te obwieszczenia staną dla nas wszystkich przestrogą, abyśmy się na wszelkie przygody przygotowali. Bo tego i my też nietaimy, że czynności i kroki Ministeryum wojny niejakąś są przepowiednią możliwego wybuchu wojny powszechnéj. Tyle jest niezawodną, że armia północna jak najspiesznéj ma być reorganizowaną, aby wespół z flotą angielską działać mogła, w przypadku, gdyby Holendrzy aż do dn. 30. Czerwca jeszcze niemieli byli ustąpić z warowni Antwerpskiéj.

Messager dzisiejszy pisze: W departamentach wschodnich ma być gwardya narodowa mobilizowaną; wyglądają tam tego z upragnieniem. — Podobnież obiegają pogłoski, że w okolicach Wersalu obóz ma być założony.

Rozmaite wiadomości.

W Londynie tylko co wyszło z pod prassy dzieło nader ciekawe pod tytułem: „Protokuły Konferencyi Londyńskiéj.“ Składają one 5 ogromnych foliałów; ponieważ zaś pod każdym protokułem imiona i tytuły podpisujących są powtarzane, więc przeszło 2 tomy zajmują same sygnatorya.

(*Z dziennika literackiego Niem.*) — Francuzi dotychczas Prusaków za osobny poczytują naród. Dama pewna zresztą bardzo wykształcona, wdowa po Generale, który długo żył przy dworze Napoleona, pytała się serio znakomitego uczonego niemieckiego, czy też po prusku umie. Lecz takowe omyłki płci pięknéj darować należy; pojąć zaś nie można, że Walter Scott, udający i w rzeczy saméj, posiadający znajomość dokładną literatury niemieckiéj w listach Pawła (Paul's Briefe) Nr. 291. o proklamacyach wspomina, które wydane były w języku francuzkim, niemieckim, angielskim i pruskim.

Pan Huot (Maltebrun) w swoim Précis de le géographie universelle naród niemiecki następującym opisuje sposobem: „nourri de pommes de terre, de beurre et de fromage, abreuvé de bière et d'eau de vie.“ (I taki pisarz uchodzi w Francyi za savant?!!)

Pindar, który uważał wodę za rzecz najlepszą na ziemi, musiał być lub ubogim poetą, lub bogatym winiarzem.

W wydanych niedawno pamiętnikach Sir James Campbella z Ardkinglass, pisanych przez niego samego (Sir J. Cam. był ojcem T. Sheridana) znajduje się następująca ciekawa anegdota o Wolterze: W czasie pobytu mojego w zamku Woltera, Fernej, przybył właśnie na czele deputacyi młody rossyjski Xiążę Dołgoruki i przywiózł Wolterowi dary od Cesarzowéj Rossyjskiéj, Katarzyny II., składające się z następujących drogich rzeczy: Naprzód była szkatułeczka ze słoniowéj kości własnoręcznie przez Monarchinią wytoczona. Potém drogiemi kamieniami rzadkiéj wartości osadzone popiersie Cesarzowéj. (Autor robi przytém uwagę, że na widok ten radością pałające oczy Woltera wię-

céj na ramki, jak na samo popiersie zwrócone były.) Daléj zbiór ksiąg w języku rossyjskim, które w każdym względzie tak co do typograficznego przepychu jak i oprawy, były prawdziwemi arcydziełami. Czy i co do treści, o tém autor niebył zawiadomiony. Nareszcie okazało się futro czarnych lisów z wysp Kurylskich, kosztownością przechodzące o wiele rzeczy wyż wzmiankowane, a którego wartość niezmierną być się zdawała. Xiążę uprasżał przytomnych, by weszli do ciemnego pokoju; tam gdy po futrze posuwał ręką, takie z niego iskry wylatywały, iż prawie przy ich świetle czytać było można. Okoliczność tę przypisywano nadzwyczajnéj gęstości włosa na tém drogiém futrze.

Nie ma prościejszego sposobu witania jak w Ameryce południowéj. Gdy dwóch przyjaciół zdybuje się, mowją te tylko słowa: „To ty?" — „Ja" — i dosyć. Sposób tylko, jakim te słowa wymawiają, wyraża uczucie, bo niema jeszcze takiego tam ukształcenia, ażeby się nudzić nic nieznaczącemi grzecznościami, które jeden nie myśląc o tém prawi, a w które drugi nie wierzy.

OBWIESZCZENIE.

Publiczność niniejszém się uwiadomia: iż ustawa z dnia 2. Czerwca r. b. teraz zniesioną została, i z téj przyczyny wolne chodzenie psów, które w przyzwoite znaki opatrzone, się pozwala.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1832.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Końcem wydzierżawienia publicznego dóbr Strzegowy w powiecie Odalanowskim położonych, na trzy lata od S. Jana 1832. aż do tego czasu 1835. termin na

dzień 9ty Lipca r. b.

zrana o godzinie 9. przed deputowanym Sędzią Ruschke w sali sessyjnéj naszéj wyznaczywszy, zapozywamy chęć dzierżawienia i zdolności złożenia kaucyi mających, aby się w terminie tym stawili, z nadmienieniem, że warunki dzierżawne w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 28. Czerwca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Publiczna sprzedaż powozu.

We środę dnia 4. m. b. przed południem o godzinie 9. sprzedawać będę półkryty powóz na 4 rysorach w Poznaniu przed ratuszem najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę, drogą publicznéj licytacyi.

Poznań, dnia 1. Lipca 1832.

Castner, Król. Kommissarz aukcyjny.

Powodowany wielu zapytaniami na piśmie od tutejszych i zamiejscowych pacyentów: jak długo pobyt mój w Poznaniu trwać będzie, uwiadamiam, iż tako wy niezawodnie do dnia 16. Lipca przedłużę, aby tym sposobem zadosyćuczynić życzeniom tych, którzy byli łaskawi czekać dopóki jarmark S.-jański nieupłynie, ponieważ w ciągu tego czasu zatrudnienia moje z obcemi zbyt są wielkie. Mieszkam u złotnika Pana Radeckiego w starym rynku Nr. 90.

C. J. Linderer,
Dentysta nadworny i uniwersytecki
z Berlina.

Kamienica pod No. 228. blisko teatru, jest do sprzedania; znajdujące się w téjże dolne piętro, składające się z 5ciu izb, alkierza, kuchni, sklepów, stajni dla koni, i wozowni, jest do wynajęcia.

UWIADOMIENIE.

Szanownéj publiczność mam honor niniejszém uwiadomić, że skład mojéj prawdziwéj wódki kolońskiéj znajduje się jedynie u J. M. Pana Kolińiego w Poznaniu na ulicy Jezuickiéj pod No. 214.

Kolonia nad Renem, d. 12. Czerwca 1832.

Królewski uprzywilejowany nadworny liwerant Jan Antoni Farina w Kolonii w mieście Medzialan na ulicy Wysokiéj pod No. 129.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 30. Czerwca 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$98\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Szląskie	—	$105\frac{3}{4}$

Poznań, dnia 2. Lipca 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4